



**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

17 listopada 2023 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Paweł Grzegorzczak (przewodniczący)

SSN Monika Koba

SSN Dariusz Zawistowski (sprawozdawca)

Protokolant Iwona Budzik

po rozpoznaniu na rozprawie 17 listopada 2023 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej M. K.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z 22 lipca 2020 r., VI ACa 164/19,

w sprawie z powództwa M.K.

przeciwko P.D.

o ochronę praw autorskich,

**uchyła zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w Warszawie do ponownego rozpoznania
i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

sp

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 lipca 2018 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił częściowo powództwo M. K. przeciwko P. D. i orzekł, że M. K. oraz P. D. są współtwórcami utworów słowno-muzycznych „C.”, „R.”, „T.”, „K.”, „J.”, „K.1”, „R.1”, „T.1”, „B.”, „P.”, umieszczonych w albumie „C.1” oraz, że przysługują im z tego tytułu osobiste prawa autorskie do tych utworów w udziałach po ½. W pozostałym zakresie Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód jest z wykształcenia muzykiem. Posługuje się pseudonimem M.. Pozwany P. D. jest wykonawcą muzyki disco dance. Występuje pod pseudonimem C.2. W dniu 10 grudnia 2013 r. strony zawarły umowę, której przedmiotem było wykonanie przez powoda aranżacji utworów „C.”, „R.2”, „T.”, „K.2”, „J.” i przeniesienie przez powoda na pozwanego (zamawiającego) oraz jego licencjonobiorców i beneficjentów, z chwilą ustalenia artystycznego wykonania, wszelkich praw, obejmujących terytorium całego świata, istniejących ówczesnie jak i takich, które powstaną wskutek pracy wykonawcy podczas koncertu, zastrzegając prawo do pobierania wynagrodzenia i tantiem przysługujących wykonawcy z tytułu praw wykonawczych do tych utworów. Powód przeniósł na pozwanego wyłączne prawo do korzystania i rozporządzania w dowolnych konfiguracjach artystycznych wykonanych utworów będących przedmiotem umowy, pozwany miał prawo wykorzystywać utwór na wszystkich znanych polach eksploatacji, a w szczególności utrwalania dowolną techniką, zwielokrotniania wszystkimi technikami, dzierżawy i najmu, nadawania za pośrednictwem satelity i synchronizacji z utworami audiowizualnymi. Powód wyraził także zgodę na swobodne wykorzystanie utworów w celach promocyjnych i reklamowych. Strony ustaliły, że wszystkie prawa do modyfikacji utworów oraz wszelkich nagrań potrzebnych do ich powstania posiada wyłącznie pozwany. Umowa przewidywała, że wykonawcy za wykonanie dzieła będzie przysługiwało wynagrodzenie w wysokości 1 zł.

Umową z dnia 12 grudnia 2013 r. pozwany zamówił wykonanie, a powód jako wykonawca zobowiązał się wykonać dzieło polegające na wykonaniu aranżacji do

utworów: „C.”, „R.”, „T.”, „K.”, „J.”, „K.1”, „R.1”, „T.1”, „B.”, „P.”. Przedmiot tej umowy został ustalony podobnie, jak umowy z dnia 10 grudnia 2013 r. W umowie powód wyraził zgodę na swobodne wykorzystywanie wskazanych w niej utworów w celach promocyjnych, reklamowych i zarobkowych oraz prowadzenie działalności wydawniczej przez zamawiającego oraz stwierdził, że nie rości sobie praw do podpisywania kompozycji swoim nazwiskiem, pseudonimem, znakiem graficznym i innym dotyczącym wykonawcy. Powód zobowiązał się do zachowania tajemnicy względem tożsamości zamawiającego oraz wszelkich dotyczących go informacji. W umowie znalazło się postanowienie przewidujące wynagrodzenie w kwocie 1 zł. Treści obu umów zredagował pozwany. Podpisy na obydwu umowach zostały nakreślone własnoręcznie przez M. K.. Opierając się na opinii biegłego Sąd Okręgowy uznał, że podpisy powoda na umowach nie zostały nakreślone pod wpływem alkoholu lub innych środków odurzających.

Za aranżację wszystkich utworów pozwany zapłacił powodowi wynagrodzenie w wysokości 5950 zł. Pozwany zlecając powodowi aranżację, przekazywał jednocześnie wskazówki dotyczące tych utworów takie jak rytmy, harmonia, melodia. Układane akordy do piosenek na gitarze grał W. P.. Powodowi została zlecona aranżacja, podłożenie brzmienia, bitów, basów, wypoziomowanie wszystkich ścieżek w piosenkach oraz tzw. mastering, (obróbka gotowej ścieżki i dodanie efektów).

Jako pierwsze popularność uzyskały piosenki „C.” i „R.”. Piosenki te pozwany wykonywał jeszcze przed rozpoczęciem współpracy z powodem w miejscowości N.. Pomędzy stronami powstał spór co do autorstwa utworów „C.” i „R.”. W dniu 5 maja 2014 r. powód wezwał pozwanego do zaprzestania naruszania jego praw autorskich, wraz z żądaniem usunięcia dokonanego naruszenia. W dniu 16 stycznia 2015 r. powód wystosował do pozwanego pismo zawierające oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli zawartego w umowie z dnia 23 kwietnia 2014 r., oznaczonej datą 12 grudnia 2013 r. Jako przyczynę złożonego oświadczenia wskazał podstępne wprowadzenie w błąd w celu podpisania umowy, tj. wprowadzenie w stan odurzenia alkoholowego oraz mylne zapewnienie, że treść umowy pisemnej odzwierciedla pierwotne, ustne ustalenia stron co do jej kształtu.

Sąd Okręgowy uznał, że powód i pozwany są współautorami wszystkich piosenek objętych żądaniem pozwu. Autorem tekstów i linii melodycznej jest pozwany, powód zaś wykonał aranżację piosenek, niekiedy zmieniając przy tym ich linię melodyczną. Sąd Okręgowy podkreślił, że w przypadku utworów słowno-muzycznych gatunku disco-polo, jakimi są utwory objęte pozwem, nie da się oddzielnie traktować słów i muzyki, a kompozycji oddzielić od aranżacji. Piosenki pozwanego zostały opracowane zgodnie z życzeniami i sugestiami ich autora, uzyskując formę kompletnych kompozycji disco-polo. W tym gatunku muzyki same słowa mają znaczenie niewielkie i wtórne wobec dźwięku, natomiast melodia (kompozycja) ma znaczenie tylko w powiązaniu z odpowiednią dla tego gatunku aranżacją. Uznaniu i popularności utworów w tym gatunku muzyki nie sprzyja ich oryginalność i wyjątkowość, ale powtarzalność, prostota rytmu i przewidywalność utworu. Wszystko to sprawia, że ten gatunek muzyki jest specyficzny. Nie mają do niego zastosowania typowe reguły odnoszące się do utworów słowno - muzycznych, w których tekst i muzyka są komponentami równorzędnymi, zaś aranżacja jest wtórna wobec muzyki (kompozycji). Z tych względów ustalone autorstwo powoda i pozwanego oznacza ich równorzędne, powiązane współautorstwo utworów. Oznacza to, że powód i pozwany są współautorami tych utworów w częściach równych. Sąd Okręgowy przedstawiając takie stanowisko odwołał się do opinii biegłego muzykolog prof. S. K..

Sąd Okręgowy uznał, że powód posiada osobiste prawa autorskie do utworów „C.”, „R.”, „T.”, „K.”, „J.”, „K.1”, „R.1”, „T.1”, „B.” i „P.”, umieszczonych w albumie „C.1”. Stwierdził, że nie ma znaczenia, iż pozwany publikował już wcześniej niektóre z tych utworów w brzmieniu rockowym. W ocenie Sądu Okręgowego utwory, które znalazły się na płycie „C.1”, są nowymi utworami opartymi na tekstach napisanych wcześniej przez pozwanego. Praca aranżera w przypadku tych utworów polegała na nadaniu im nowego wyrazu, a więc wykreowaniu, stworzeniu czegoś o nowym charakterze, różniącego się od materiału pierwotnie przedstawionego do zaaranżowania. W muzyce rozrywkowej utwór może mieć kilku współautorów, z których jeden może być odpowiedzialny za stworzenie melodii, inny za stworzenie tekstu, a jeszcze inny może być pomysłodawcą i twórcą aranżacji. Jednym z elementów komponowania

muzyki jest wybór barw dźwięków, czyli poszczególnych brzmień, i łączenie ich w estetyczną całość.

W ocenie Sądu Okręgowego powodowi nie przysługują natomiast majątkowe prawa autorskiego do tych utworów, gdyż na podstawie umowy zawartej z pozwanym, powód zrzekł się tych praw, a wynagrodzenie za wykonanie dzieła objętego tą umową zostało powodowi wypłacone. Umowa nie została skutecznie podważona przez powoda i powód nie wykazał, by została przez niego zawarta bez świadomości i woli jej zawarcia lub by zawarł ją na skutek błędu, czy tym bardziej podstęp.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo o zadośćuczynienie, uznając, że powód nie wykazał adekwatnego związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy jakimkolwiek zarzucanym działaniem pozwanego, a doznaną w wyniku tego krzywdą niemajątkową. Sąd Okręgowy oddalił również powództwo w zakresie żądania opublikowania przeprosin. Podkreślił, że na okładce płyty powód został wskazany jako osoba odpowiedzialna za aranżację, co z uwagi na charakter utworów na płycie, wypełnia znamiona ich współautorstwa. Z tego względu opublikowanie przeprosin nie spełniałoby swojej funkcji.

Apelacje od wyroku Sądu Okręgowego wniosły obie strony. Wyrokiem z dnia 22 lipca 2020 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo o ustalenie oraz oddalił apelację powoda.

Sąd drugiej instancji uzupełnił ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy. Przyjął, że pozwany przesłał powodowi pierwotne wersje piosenek w formie plików mp3. Pozwany zlecił powodowi aranżację, podłożenie brzmienia, bitów, basów, wypoziomowanie wszystkich ścieżek w piosenkach oraz tzw. mastering (obróbkę gotowej ścieżki i dodanie efektów). Pozwany na bieżąco przekazywał powodowi wskazówki dotyczące rytmu, harmonii i melodii. Utwory pozwanego opracowane w powyższy sposób przez powoda zostały wydane na płycie „C.1”. Na okładce tej płyty zamieszczono informację, że autorem muzyki i słów jest pozwany, zaś powód jest twórcą aranżacji, miksu i masteringu.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że Sąd pierwszej instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na opinii powołanego w sprawie biegłego, która została skutecznie

podważona przez pozwanego w apelacji. Uznał, że nie można podzielić założenia przyjętego przez biegłą, a w ślad za nią przez Sąd Okręgowy, zgodnie z którym piosenki stworzone przez pozwanego i przesłane powodowi celem dokonania ich aranżacji, nie stanowiły utworów w rozumieniu prawa autorskiego, a były jedynie szkicami utworów, ich wstępnymi zamysłami. Pozwany przesłał bowiem powodowi istniejące już, gotowe utwory słowno-muzyczne, mające pełny tekst oraz linię melodyczną, którą pozwany przedstawił w przesłanych plikach za pomocą głosu. Wynika to jednoznacznie z odtworzenia płyty CD zawierającej utwory przesłane powodowi.

Sąd drugiej instancji wskazał, że zgodnie z art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (jedn. tekst: Dz.U. z 2022 r., poz. 2509 – dalej: "Pr.aut."), przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia (utwór). Przedmiotem prawa autorskiego są w szczególności utwory muzyczne i słowno-muzyczne (art. 1 ust. 2 pkt 7 Pr.aut.). Bez znaczenia jest przy tym wartość artystyczna danego utworu, gdyż prawo autorskie obejmuje ochroną każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości artystycznej danego dzieła. Wartość artystyczną, w tym szansa powodzenia danego utworu na rynku muzycznym, nie ma znaczenia dla jego bytu prawnego. Ochronie prawnoautorskiej podlegają również dzieła tandetne i nieudane, stworzone w sposób amatorski. Zgodnie zaś z art. 1 ust. 3 Pr.aut., utwór jest przedmiotem prawa autorskiego od chwili ustalenia chociażby miał postać nieukończoną. Utwór podlega więc ochronie w całości lub w części, także w postaci nieukończonej, pod warunkiem że część lub nieukończona postać utworu ma charakter twórczy.

Nie zmienia tej oceny specyfika utworów tworzonych w nurcie muzycznym disco polo. Podkreślany mocno przez Sąd Okręgowy i biegłą fakt, że dopiero prace aranżacyjne powoła skutkowały powstaniem piosenek w formie, która odniosła sukces na rynku muzycznym, nie pozbawia pozwanego praw autorskich do tych piosenek, jako osoby, która stworzyła teksty tych piosenek oraz wymyśliła ich melodie. Piosenki te zostały zaśpiewane przez pozwanego, a więc ich postać została ustalona. Co więcej, niektóre z tych piosenek były już uprzednio przez pozwanego

publicznie wykonywane w innych, rockowych aranżacjach. Nie można zatem uznać, że współautorem tych piosenek był powód, gdyż wszystkie piosenki zostały stworzone samodzielnie przez pozwanego. Utwory te zostały ustalone i utrwalone przez pozwanego w plikach dźwiękowych przesłanych powodowi. Tym samym w świetle art. 1 ust. 1 Pr.aut. stanowiły utwory, których wyłącznym autorem był pozwany.

Sąd Apelacyjny uznał, że przeciwko przyjętej przez Sąd Okręgowy koncepcji współautorstwa przemawia również faktyczna wola i zamiar stron istniejący w chwili zawierania umów o aranżacje piosenek pozwanego. Dla przyjęcia współautorstwa danego utworu niezbędne jest porozumienie twórców co do stworzenia nowego utworu (woli stworzenia wspólnego dzieła). Wola współtwórców co do stworzenia dzieła współautorskiego nie może być wyrażona ex post, a zatem musi istnieć przed rozpoczęciem prac nad dziełem lub najpóźniej w chwili ich rozpoczęcia. Brak wymogu istnienia takiego porozumienia pomiędzy współtwórcami prowadziłby do sytuacji, gdy jedna osoba mogłaby bez zgody drugiej narzucić jej status współautora, zawłaszczając w istocie jej dzieło.

Porozumienie zawarte między stronami zakładało dokonanie przez powoda aranżacji (instrumentalizacji) piosenek pozwanego. Powód pierwotnie wskazywał, że chciałby, aby pod utworami pozwanego pojawił się zapis: „aranżacja mix mastering M.”. Pozwany wyraził na to zgodę i na okładce płyty „C.1” zamieszczono opis, zgodnie z którym autorem tekstów i muzyki wszystkich piosenek był pozwany, zaś twórcą aranżacji, miksu i masteringu powód. Dopiero po sukcesie piosenek pozwanego, powód wystąpił z dalej idącym żądaniem, domagając się uznania go za współautora tych piosenek.

W ocenie Sądu drugiej instancji działania powoda polegające na obróbce dźwiękowej piosenek pozwanego powinny być uznane w świetle prawa autorskiego za opracowania utworów pozwanego. Tym samym relacja zachodząca pomiędzy utworami przekazanymi przez pozwanego powodowi, a utworami zmiksowanymi i zaaranżowanymi przez powoda, zamieszczonymi na płycie „C.2”, powinna być ujmowana w kontekście art. 2 Pr.aut. Zgodnie z tym przepisem opracowanie cudzego utworu, w szczególności tłumaczenie, przeróbka, adaptacja, jest przedmiotem prawa

autorskiego bez uszczerbku dla prawa do utworu pierwotnego. W wyniku opracowania utworu pierwotnego powstaje utwór niesamoistny (zależny), który przejmując twórcze rozwiązania i elementy utworu pierwotnego, odpowiednio je modyfikując. Pozwany wskazał trafnie, że nagrania piosenek przesłanych powodowi nosiły wszystkie cechy utworów w rozumieniu przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Posiadały one wyraźne cechy umożliwiające ich rozpoznanie przez przeciętnego odbiorcę. Aranżacja (instrumentalizacja) tych utworów, która została dokonana przez powoda, stanowiła więc adaptację (opracowanie) pierwotnych utworów pozwanego. Nie można było zatem podzielić stanowiska Sądu Okręgowego, że powód był współautorem piosenek pozwanego: „C.”, „R.”, „T.”, „K.”, „J.”, „K.1”, „R.1”, „T.1”, „B.”, „P.”, umieszczonych w albumie „C.1”. Z tych względów Sąd Apelacyjny zmienił w tym zakresie wyrok Sądu pierwszej instancji, oddalając powództwo o ustalenie.

Sąd drugiej instancji uznał za niezasadną apelację powoda, opierającą się na konstrukcji współautorstwa powoda. W oparciu o tę konstrukcję zostały w apelacji powoda sformułowane zarzuty i wnioski apelacyjne. Wobec stwierdzenia, że powód nie może być uznany za współautora piosenek i z tego tytułu nie przysługują mu prawa podmiotowe, bezprzedmiotowe były zawarte w apelacji powoda zarzuty naruszenia art. 17, 53, 78 ust. 1, art. 79 ust. 1 i 2, art. 88 Pr.aut., art. 65 k.c., oraz art. 278 § 1 k.p.c.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył skargą kasacyjną powód. Zarzucił naruszenie przepisów postępowania, art. 278 § 1 i art. 378 § 1 k.p.c. oraz naruszenie przepisów prawa materialnego, art. 1 ust. 1 w zw. z ust. 3 Pr. aut., art. 1 ust. 1 Pr. aut., art. 2 ust. 1 w zw. z art. 9 ust. 1 i art. 1 ust. 3 Pr. aut., art. 9 ust. 1 w zw. z ust. 2 Pr. aut. oraz art. 65 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 41 ust. 2, art. 88 i 92 Pr. aut. Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, ewentualnie o orzeczenie przez Sąd Najwyższy co do istoty sprawy i uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz orzeczenie zgodnie z żądaniem pozwu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw. Skarga kasacyjna powinna zawierać przytoczenie podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienie (art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c.). Powyższa regulacja oznacza, że przedmiot rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy przy rozpoznawaniu skargi kasacyjnej jest uzależniony od sposobu sformułowania podstaw kasacyjnych przez skarżącego. Biorąc pod uwagę, że przedmiotem zaskarżenia jest wyrok sądu drugiej instancji, zarzuty skargi kasacyjnej powinny odnosić się do podstawy rozstrzygnięcia przyjętej w zaskarżonym wyroku. Zarzuty zawarte w skardze kasacyjnej nie mogą być zatem oparte jedynie o subiektywną ocenę skarżącego o przyjętej przez sąd drugiej instancji podstawie rozstrzygnięcia i przypisywanie sądowi drugiej instancji dokonania oceny prawnej, która w rzeczywistości nie stanowiła podstawy do wydania wyroku.

Zarzuty naruszenia przepisów postępowania zawarte w skardze kasacyjnej były nieuzasadnione. Skarżący zarzucił naruszenie art. 278 § 1 k.p.c. przez „pominięcie opinii biegłego znajdującej się w aktach sprawy i samodzielne poczynienie ustaleń pozostających w sferze wiadomości specjalnych”. Nie ulega tymczasem wątpliwości, że Sąd Apelacyjny uwzględnił i ocenił opinię biegłego, skoro w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał, że opinia stanowiła podstawę rozstrzygnięcia przez Sąd pierwszej instancji, przytoczył treść tej opinii i wyraził stanowisko, że ocena prawna przedstawiona przez biegłą została zasadnie podważona przez pozwanego w jego apelacji. Stanowisko wyrażone przez Sąd Apelacyjny nie uzasadnia zatem zarzutu skarżącego o pominięciu przez ten Sąd opinii biegłego.

Bezzasadny był również zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. przez „pominięcie w rozstrzygnięciu i rozważaniach Sądu Apelacyjnego umowy zawartej między stronami oraz związanych z nią skutków prawnych”. Takiemu stanowisku skarżącego sprzeciwia się odniesienie się przez Sąd drugiej instancji do treści umów zawartych przez strony oraz wyraźne wskazanie przez Sąd ich przedmiotu, jak też ocena skutków ich zawarcia z punktu widzenia spełnienia przesłanki współautorstwa utworu w postaci porozumienia twórców co do woli stworzenia wspólnego dzieła. Sformułowany w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. pozostaje jednocześnie w sprzeczności z zarzutem naruszenia art.

65 § 1 i § 2 k.c. przez „dokonanie wykładni umowy w sposób rozszerzający, w oderwaniu od okoliczności jej zawarcia oraz zgodnego zamiaru stron”. Twierdzenie skarżącego, że Sąd Apelacyjny dokonał wadliwej wykładni umowy nie może być oceniane w oderwaniu od twierdzenia, że zawarcie umowy zostało przez Sąd pominięte.

Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że zasadniczym powodem uwzględnienia apelacji pozwanego było stwierdzenie przez Sąd drugiej instancji, iż piosenki stworzone przez pozwanego i przesłane powodowi celem dokonania ich aranżacji stanowiły utwory w rozumieniu art. 1 ust. 1 Pr. aut. Sąd Apelacyjny przyjął, że z tego względu wyłącznie pozwany był ich autorem, niezależnie od faktu, iż wybór środków aranżacyjnych, zgodnie ze stanowiskiem biegłego, zaaprobowanym przez Sąd drugiej instancji, jest także aktem twórczym. Sąd Apelacyjny wyraził stanowisko, że działania powoda polegające na „obróbce dźwiękowej piosenek pozwanego” powinny być uznane w świetle przepisów prawa autorskiego za opracowania utworów pozwanego. Uznał, że przeciwko przyjęciu współautorstwa powoda przemawia również „faktyczna wola i zamiar stron istniejący w chwili zawierania umów o aranżacje piosenek pozwanego”. Podkreślił, że dla przyjęcia współautorstwa utworu niezbędne jest porozumienie twórców co do stworzenia nowego utworu. Wola stworzenia dzieła współautorskiego musi istnieć przed rozpoczęciem prac nad dziełem lub najpóźniej w chwili ich rozpoczęcia. Powyższe stanowisko zostało zasadnie zakwestionowane w skardze kasacyjnej powoda.

Nie można podzielić stanowiska Sądu Apelacyjnego, że istnieje wyłącznie jeden model działania prowadzący do powstania utworu współautorskiego, wymagający istnienia porozumienia między kilkoma podmiotami o stworzeniu wspólnie utworu najpóźniej w chwili rozpoczęcia prac w celu stworzenia dzieła współautorskiego. Zasadniczą przesłanką decydującą o możliwości stwierdzenia współautorstwa określonego dzieła jest bowiem w istocie współdziałanie twórców utworu prowadzące do powstania określonego efektu ich wspólnych wysiłków, w postaci powstania utworu zawierającego wkład twórczy więcej niż jednej osoby. W praktyce utwór współautorski może zatem powstać wyłącznie w wyniku działań o charakterze faktycznym, co wyłączałoby możliwość uznania takiego utworu za dzieło wspólne w przypadku zaakceptowania stanowiska, które przyjął Sąd drugiej instancji.

Zawarcie porozumienia o stworzeniu dzieła współautorskiego można uznać za najbardziej oczywisty sposób powstawania tego rodzaju utworów. W takim przypadku wola współtwórców może być wystarczająca do stwierdzenia, że określone działania, przewidziane dla poszczególnych twórców, w przypadku ich dokonania zgodnie z porozumieniem będą przesądzające dla stwierdzenia powstania utworu współautorskiego. Brak jest przeszkód, aby takie porozumienie dotyczące utworu słowno-muzycznego przewidywało np., że opracowanie aranżacji piosenki stanowi wkład o charakterze współautorskim. Nie budzi jednocześnie wątpliwości, że wkłady poszczególnych twórców do utworu współautorskiego mogą mieć charakter samodzielny. Stwierdzenie, że stworzenie słów piosenki i skomponowanie muzyki jest wystarczające do uznania, że powstał utwór w rozumieniu art. 1 ust. 1 Pr. aut. nie oznacza zatem, że na bazie tego utworu nie może powstać utwór nowy, będący np. wynikiem połączenia wkładu twórczego autora pierwotnej wersji piosenki i wkładu twórczego innego autora, co nie budzi wątpliwości w przypadku objęcia powstania takiego utworu porozumieniem poszczególnych twórców.

W przypadku braku takiego porozumienia należy ocenić jakie skutki dla powstania określonego dzieła miały czynności podejmowane przez osoby, które uczestniczyły w jego stworzeniu. Przedmiotem żądania pozwu były wskazane w nim utwory słowno-muzyczne w formie, w jakiej zostały umieszczone w albumie „C.1”. Istota sporu jest związana z oceną skutków wykonania przez powoda zlecenia pozwanego dotyczącego tych utworów, które zgodnie z ustaleniami Sądu obejmowało dokonanie aranżacji tych utworów, podłożenie brzmienia, bitów, basów, wypoziomowanie wszystkich ścieżek w piosenkach oraz tzw. mastering. Ocena efektów prac powoda powinna zatem obejmować porównanie cech utworów stworzonych pierwotnie przez pozwanego, z utworami zamieszczonymi na płycie, a więc w formie uzyskanej przez czynności powoda, które w ocenie Sądu drugiej instancji miały charakter „aktu twórczego”.

Ocena, czy w wyniku czynności powoda powstały nowe utwory umieszczone na płycie „C.1”, mające cechy utworów stworzonych wspólnie z pozwanym, nie może ograniczać się do ogólnych rozważań skoncentrowanych na charakterystyce określonej kategorii utworów słowno-muzycznych np. gatunku disco-polo, co było

przedmiotem wypowiedzi biegłego wskazującej, że ten gatunek muzyki jest specyficzny i nie mają do niego zastosowania zwykłe reguły odnoszące się do utworów słowno-muzycznych, gdzie tekst i muzyka są komponentami równorzędnymi, a aranżacja jest wtórna wobec muzyki. Biegły stwierdził jednocześnie, że pozwany był niewątpliwie autorem „melodii i tekstów piosenek” przekazanych powodowi. Brak jest także podstaw aby wkład twórczy powoda miał być oceniany w sposób zbiorczy, w oderwaniu od oceny poszczególnych utworów, z uwagi na ich umieszczenie na jednej płycie. Piosenki o określonych tytułach, umieszczone na płycie „C.1” stanowiły odrębne utwory, co podkreślił także biegły sądowy, wskazując, że w jego ocenie ustalenie, iż piosenki skomponowane przez pozwanego były przez niego wykonanie publiczne, jeszcze przed dokonaniem aranżacji zleconej powodowi, miałoby znaczenie dla oceny współautorstwa powoda. Takie ustalenie zostało zaś poczynione co do części piosenek umieszczonych na płycie „C.1”.

Sąd drugiej instancji ocenił, że stwierdzenie, iż „dopiero prace aranżacyjne powoda skutkowały powstaniem piosenek w formie, która odniosła sukces na rynku muzycznym, nie pozbawia pozwanego praw autorskich do tych piosenek”. Powyższa ocena, odnosząca się do nabycia przez pozwanego praw autorskich do „oryginału” piosenek (ich pierwotnej wersji), nie jest jednak równoznaczna z dokonaniem oceny, jaki wpływ na stwierdzenie przez biegłego sądowego, że powód jest współautorem, miało zawarte w opinii stanowisko, iż dopiero „poprawki i udoskonalenia dokonane przez powoda sprawiły, że utwory te zaistniały na rynku disco polo jako dobrze sprzedający się produkt” i czy tego rodzaju przesłanka ma znaczenie dla powstania praw autorskich do utworu słowno-muzycznego.

Uwzględniając powyższe należało przyjąć, że zasadnie w skardze kasacyjnej zarzucono, iż uznanie piosenek pozwanego w ich pierwotnej wersji za utwory w rozumieniu art. 1 ust. 1 Pr. aut. nie jest wystarczające dla prawidłowego rozstrzygnięcia kwestii współautorstwa utworów umieszczonych na płycie. Ustalenia dotyczące powstania tych utworów poczynione w sprawie nie zostały zaś w tym zakresie dostatecznie rozważone przez Sąd drugiej instancji.

Nieuzasadniony był zarzut błędnej wykładni art. 1 ust. 1 Pr. aut. w wyniku przyjęcia przez Sąd drugiej instancji, że utwór jest chroniony jeżeli zawiera cechy, które umożliwiają jego rozpoznanie przez przeciętnego odbiorcę. W rzeczywistości Sąd Apelacyjny nie wyraził bowiem takiego stanowiska. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku została powołana treść art. 1 ust. 1 Pr. aut. oraz analiza pojęcia utworu w rozumieniu tego przepisu. Stanowisko przyjęte w tym zakresie przez Sąd Apelacyjny nie obejmuje cechy utworu w postaci jego rozpoznawalności przez przeciętnego odbiorcę. Do tego kryterium Sąd Apelacyjny odwołał się w dalszej części rozważań, dotyczących wykładni art. 2 Pr. aut., w związku ze stwierdzeniem, że działania powoda polegające na „obróbce dźwiękowej piosenek pozwanego” powinny być uznane w świetle przepisów prawa autorskiego za opracowania utworów pozwanego. W tym kontekście przedstawił stanowisko dotyczące cech opracowania utworu i odwołał się do kryterium rozpoznawalności utworu pierwotnego (utworu podlegającego opracowaniu). Nie pozwala to przyjąć, że rozpoznawalność utworu uznał za kryterium jego kwalifikowania jako przedmiotu ochrony w art. 1 ust. 1 Pr. aut. Przeczy temu również zakwestionowanie przez Sąd drugiej instancji stanowiska biegłego, że sukces rynkowy piosenek dopiero po poddaniu ich aranżacji przez powoda ma znaczenie dla ustalenia praw autorskich pozwanego do tych piosenek.

Bezzasadny był także zarzut dotyczący przyjęcia niezasadnie przez Sąd Apelacyjny, że wniesienie wkładu twórczego do utworu nieukończonego, dokonane w porozumieniu z jego autorem, w ramach jednego procesu twórczego stanowi opracowanie utworu. Do kwestii utworu niedokończonego Sąd drugiej instancji odniósł się jedynie we fragmencie rozważań poświęconych rozumieniu pojęcia utworu zgodnie z treścią art. 1 Pr. aut., przywołując treść art. 1 ust. 3 Pr. aut. dla podkreślenia, że przedmiotem prawa autorskiego jest także utwór, który ma postać nieukończoną. Sąd Apelacyjny wyraźnie jednak stwierdził, że utworów, które pozwany przekazał powodowi nie taktuje jako utworów nieukończonych. Podkreślił bowiem, że były to piosenki stworzone przez pozwanego, utrwalone i przekazane w formie plików powodowi do aranżacji, która stanowiła „adaptację (opracowanie) pierwotnych utworów pozwanego”. Wskazuje to jednoznacznie, że Sąd Apelacyjny dokonując rozważań w zakresie możliwości uznania powoda za współautora

piosenek zamieszczonych na płycie „C.1” nie oparł swojego rozstrzygnięcia o wadliwą ocenę dotyczącą „wniesienia wkładu twórczego do utworu niedokończonego”, co było przedmiotem zarzutu skarżącego.

Sąd Apelacyjny oddalając powództwo o ustalenie stwierdził wyraźnie, że konsekwencją tego rozstrzygnięcia jest uznanie, iż powodowi nie przysługują prawa podmiotowe do utworów wskazanych w pozwie, co czyni bezprzedmiotowym rozpoznanie części zarzutów zawartych w apelacji powoda, w tym zrzutów naruszenia art. 65 k.c. i art. 88 Pr. aut. Z tego względu Sąd drugiej instancji nie dokonał wykładni umów zawartych przez strony w odniesieniu rodzaju praw przeniesionych przez powoda na pozwanego. Nie oceniał zatem czy przeniesienie tych praw dotyczyło autorskich praw majątkowych, czy też jedynie praw pokrewnych (praw do artystycznych wykonń), co zarzucił w apelacji skarżący. Z tego względu zarzut dotyczący dokonania wadliwej wykładni przedmiotu umowy we wskazanym wyżej zakresie był nieuzasadniony.

Wobec zasadności części zarzutów zawartych w skardze kasacyjnej powoda zaskrzony wyrok podlegał uchyleniu na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.

[SOP]

(r.g.)